

Chivas, Koleżanko mojej byłej

Moja pierwsza dziewczyna udawała, że ma raka
Dawno temu, no i wcale nie umarła
Żyję z guzem, teraz chodzę po terapiach
Teraz mam trzy serca i każde pęka
Odcisnięta podeszwa, bo deptała butem druga i ta pierwsza
Nie chcę być ich bólem, każdej życzę szczęścia, ale bagno

Może skoczę sobie z bungee bez bungee
Przytulanie łamie karki, Fatality
Podpięty do ładowarki poprzez lightning
Teraz nas łączą tylko kable

Koleżanko mojej byłej
Miałem dziewczynę, która za dużo czuła
I to nie Ty, no bo wszystko mi popsukaś
Dalej przy niej Chivasowa bluza, dalej śpi w niej
Także nie pytaj, gdzie ja jestem
Ej, ej, jednocześnie w dwóch miejscach
Naraz w dwóch sercach
Ej, ej, jednocześnie w dwóch miejscach
Czyli naraz w dwóch sercach

Znów próbują mnie łaskotać
Czuję się jak nowa postać
Postępuję jak idiota, jeszcze nim nie byłem wczoraj
Te motyle mają ostrza, klekoczą zamiast trzepotać
Może przyjdzie taki dzień, kiedy w końcu będę bez Was
I powiem wtedy, że nauczyłem się uśmiechać
No chyba, że do zdjęć, żeby nikt się nie dowiedział
Że czuję, że umieram, ta miłość nie powinna

Boleć!
Boli jak ja pierdolę!
Mam wrażenie, że ich nie znam
Odejdź-cie obie
Przecież Wam życzyłem szczęścia (ale boli)
Ua, ua, razem przechodzimy breakdown (okej)
Ua, wow, ua, nie możemy się pojednać
(Koleżanko mojej ex)

Może skoczę sobie z bungee bez bungee
Przytulanie łamie karki, Fatality
Podpięty do ładowarki poprzez lightning
Teraz nas łączą tylko kable

Koleżanko mojej byłej
Miałem dziewczynę, która za dużo czuła
I to nie Ty, no bo wszystko mi popsukaś
Dalej przy niej Chivasowa bluza, dalej śpi w niej
Także nie pytaj, gdzie ja jestem
Ej, ej, jednocześnie w dwóch miejscach
Naraz w dwóch sercach
Ej, ej, jednocześnie w dwóch miejscach
Czyli naraz w dwóch sercach